

Adrian Musiał

## Zarys historii gminy żydowskiejw Koniecpolu do wybuchu I wojny światowej

### Wprowadzenie

Koniecpol jest niewielkim miasteczkiem położonym nad Pilicą, w województwie śląskim, powiecie częstochowskim, które jest jednocześnie siedzibą władz gminy miejsko-wiejskiej. U początków swego istnienia miasto administracyjnie przynależało do województwa sieradzkiego, jednak w efekcie drugiego rozbioru, teren miasta został wcielony do Prus Południowych, a w momencie utworzenia 7 lipca 1807 roku Księstwa Warszawskiego znalazło się w jego granicach, w departamencie kaliskim. W kolejnych latach Koniecpol wszedł w skład Królestwa Polskiego i województwa kaliskiego, a potem guberni piotrkowskiej i powiatu noworadomszczańskiego<sup>1</sup>. W języku hebrajskim Koniecpol określano jako Sade Chadasz, co – dosłownie tłumacząc – oznacza „Nowe Pole”. Nie jest to przypadkowa nazwa, bowiem u początków swojego istnienia Koniecpol występuje w źródłach właśnie jako Nowopole.

Historia miasta jest niezwykle bogata, a zaczyna się 29 grudnia 1443 roku, kiedy w Budzie, stolicy Węgier, król Władysław III Jagiellończyk, nadał Przedborowi z Koniecpola prawo do lokowania miasta na prawie magdeburskim<sup>2</sup>. Miasto na przestrzeni wieków należało do różnych rodów, jego pierwotnymi właścicielami byli oczywiście Koniecpolscy, potem przeszedł w krótkie posiadanie Walewskich, Lubomirskich, Czapskich i w późniejszym okresie do Potockich. Istotnym wydarzeniem w życiu Koniecpola był nadany mu przez króla Zygmunta Augusta w 1559 roku przywilej organizowania cotygodniowych jarmarków i targów, który potwierdził w 1640 roku król Władysław IV, w 1774 roku decyzją króla Stanisława Augusta Poniatowskiego jarmarki przeniesiono z niedzieli na czwartek<sup>3</sup>. Dzięki prawu do organizowania targów i jarmarków rozwijała się wymiana handlowa pomiędzy okolicznymi kupcami, co wpływało jednocześnie na rozwój miasta. Nie dziwi więc, że w pierwszych latach swojego istnienia Koniecpol był miasteczkiem, które specjalizowało się w wymianie towarów rzemieślniczych, rolniczych i hodowlanych<sup>4</sup>. Handlem trudnili się też Żydzi, którzy stanowią ważną kartę w historii miasta, chociaż bardzo często pomijaną w różnego rodzaju analizach historycznych. W powstałych dotychczas pracach lokalnych historyków poświęconych Koniecpolowi znajdują się bardzo szczątkowe, wręcz hasłowe odniesienia do wielowiekowej historii Żydów koniecpolskich<sup>5</sup>. Nie powstała dotychczas praca, która omawiałaby szerzej to zagadnienie. Dlatego też niniejszy tekst ma za zadanie przybliżyć, w oparciu o dostępne źródła, historię społeczności żydowskiej w Koniecpolu od początków istnienia, aż do wybuchu I wojny światowej.

---

<sup>1</sup> P. Wolnicki, *Budżet miasta Koniecpola w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji AJD w Częstochowie” 2015, nr 1 (11), s. 205–206.

<sup>2</sup> T. Nowak, *Historia Koniecpola*, Koniecpol 2006, s. 25.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 40–41

<sup>4</sup> T. Mączyński, *Plan Koniecpola. Przeszłość i teraźniejszość* (maszynopis w zbiorach autora), Koniecpol 1991, s. 1.

<sup>5</sup> Na temat historii miasta pisali lokalni historycy, tacy jak Tadeusz Nowak, Stanisław Mączyński, Tadeusz Mączyński, a także inne osoby współpracujące z Towarzystwem Przyjaciół Koniecpola.

## Pierwsi Żydzi w Koniecpolu

Przywilej osiedleńczy dla Żydów w Koniecpolu został wydany 14 maja 1629 roku przez Stanisława Koniecpolskiego<sup>6</sup>. Zwalniał on osiedlającą się ludność żydowską z płacenia podatków przez 12 lat, ponadto pozwolono im kupować domy w mieście, jednak tylko i wyłącznie w specjalnie wyznaczonym obszarze, tj. Przy ulicy Lelowskiej i na Bociankach, gdzie wyrażono im zgodę na zbudowanie bożnic. Poza tym rabin, kantor, szkolnik i ich domostwa zostali zwolnieni wieczyście z płacenia podatków. Pozwolono również Żydom na zajmowanie się handlem, mogli bowiem skupować towary na wsiach, w miasteczkach polskich, ale i za granicą. Analogicznie mogli także prowadzić sprzedaż różnego rodzaju towarów przed swoimi domami, w rynku, na kramach, podczas jarmarków i targów. Wśród innych praw znalazły się również pozwolenie na ubój bydła, pieczenie chleba, ważenie piwa, sprzedaż alkoholu w mieście i poza nim, w małych naczyniach. Co ważne, Żydzi nie mieli żadnych zobowiązań w stosunku do funkcjonujących w mieście cechów rzemieślniczych i mogli zajmować się pożyczaniem pieniędzy na procent według Statutu Koronnego. Interesujące są określone w przywileju zasady postępowania w przypadku zaistnienia konfliktu. Jeżeli któryś z Żydów zostałby oskarżony przez innego mieszkańca, chrześcijanina, to prawo do jego osądzania należało do starszego żydowskiego. W przypadku sytuacji odwrotnej wydanie wyroku leżało w kwestii burmistrza. Kara grzywny groziła natomiast mieszczanom i Żydom w przypadku wywołania kłótni lub sporów względem siebie, za co musieli zapłacić 50 grzywien<sup>7</sup>. Warto podkreślić, że przyznanie tak szerokich przywilejów ludności żydowskiej było powodowane chęcią przyspieszenia rozwoju miasta. Zapis o kupowaniu domów tylko przy określonych ulicach powodował z kolei, że zaczęło powstawać coś w rodzaju dzielnicy żydowskiej. Miało to swoje dobre i złe strony. Po pierwsze, utrudniało w znaczący sposób integrację z ludnością polską, bowiem Żydzi zamykali się w pewnej ograniczonej przestrzeni, gdzie rozwijali swoje życie. Po drugie jednak, minimalizowało to w znaczący sposób ryzyko wystąpienia konfliktów na tle narodowościowym, bowiem Żydzi kultywowali swoje zwyczaje i tradycje na zajmowanym przez siebie terenie.

W efekcie epidemii, która nawiedziła Koniecpol w 1653 roku, miasto w znaczący sposób się wyludniło. Sytuacja ta skłoniła Aleksandra Koniecpolskiego do wydania kolejnego przywileju, 5 sierpnia tego samego roku. Dokument ten z jednej strony potwierdzał wcześniejsze ulgi dla mieszkańców, z drugiej zaś zapraszał do przybycia do miasta

---

<sup>6</sup> J. Goldberg, *Jewish privileges in the Polish commonwealth: charters of rights granted to Jewish communities in Poland–Lithuania in the sixteenth to eighteenth centuries: critical edition of original Latin, Polish and German documents with English introductions and notes*, vol. 2, Jerusalem 2001, s. 152–154. O tym przywileju wspomina także książka Stanisław Okamfer w swojej pracy *Kościelne dzieje Parafii Koniecpol od czasów powstania do roku 1818*, Koniecpol–Poznań 1993, s. 123–124. Pojawia się jednak tutaj błędna data roczna wydania przywileju, bowiem zdaniem Okamfera przywilej został wydany 14 maja 1620 roku, co nie jest możliwe, bowiem w tym czasie Stanisław Koniecpolski brał udział w bitwie pod Cecorą, a potem przebywał w niewoli tureckiej. Autor publikacji powołuje się w tym miejscu na akta zgromadzone w Archiwum Powiatowej Hipoteki w Radomsku. Akta hipoteczne Koniecpola za lata 1823–1828, gdzie w Aktach hipotecznych nieruchomości nr 15 w mieście Koniecpolu Nr Rep. 8, s. 22, znajdował się Przywilej osiedleńczy Żydów w mieście Koniecpolu. Proba odnalezienia wspomnianych archiwaliów zakończyła się niepowodzeniem. Zbiorów tych nie ma w Archiwum Państwowym w Kielcach, w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim znajduje się co prawda zespół Hipoteka pow. Radomszczańskie, jednak brak w nim akurat interesującej hipoteki, chociaż pojawiają się inne z miasta Koniecpola. Warto zaznaczyć, że S. Okamfer ukończył pisanie swojej pracy w 1955 r., początkowo był to maszynopis, który został wydany drukiem dopiero po śmierci autora przez Towarzystwo Przyjaciół Koniecpola. Pracując nad monografią, autor korzystał z akt parafii, które wówczas znajdowały się jeszcze w Archiwum Parafialnym w Koniecpolu, które po 1955 r. Zostały przeniesione do Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Jednak część akt zaginęła, o czym przekonałem się podczas wizyty w archiwum, wspomina też o tym Jerzy Żmudziński, który przygotował pracę Okamfera do druku. Dlatego też, na co zwraca uwagę autor przedmowy, w niektórych fragmentach książka Okamfera staje się jednocześnie źródłem, okazuje się bowiem, że do wielu archiwaliów dostęp miał tylko autor dziejów kościoła.

<sup>7</sup> J. Goldberg, op.cit., s. 152–154.

rzemieślników, a w sposób szczególny złotników, stolarzy, rymarzy, bednarzy, kowali, stelmachów, kołodziejów i innych. Przywilej opieką otaczał także ludność żydowską. Przy okazji z dokumentu dowiadujemy się, że w Koniecpolu było dziewięć domów żydowskich, które były zwolnione od podatków publicznych<sup>8</sup>. Przyznawane przywileje wpływały na rozwój miasta, przyciągały bowiem do niego zamożnych Żydów, o czym świadczy chociażby fakt, że niektórzy Żydzi koniecpolscy brali udział w targach lipskich. Zgodnie z zachowanymi danymi, dwaj żydowscy kupcy koniecpolscy brali udział w targach w 1675 i 1679 roku<sup>9</sup>.

Kolejny przywilej dla Żydów zamieszkałych w mieście wydał Jan Aleksander Koniecpolski 20 marca 1695 roku<sup>10</sup>. Dokument ten był istotny, bowiem likwidował tzw. żydowską dzielnicę, Żydzi mogli kupować i murować domy na rynku i na każdej innej, dowolnie wybranej ulicy. Przywilej ten określał także podatek płacony przez ludność żydowską od piwa, miodu, wina. Jan Aleksander Koniecpolski pozwolił również, by Żydzi spisywali swoje akta w grodzie, co było spowodowane spalaniem akt bożniczych<sup>11</sup>.

## Spółeczność żydowska na tle mieszkańców Koniecpola

Liczebność wspólnoty żydowskiej w Koniecpolu zmieniała się w różnych okresach. Dużą liczbę Żydów w mieście potwierdziła wizytacja generalna, którą przeprowadził 27 maja 1680 roku archidiakon kurzelowski ks. Mateusz Orłowski. Nie zostało jednak sprecyzowane, jak duża to była grupa<sup>12</sup>. W 1764 roku w Koniecpolu żyło 394 Żydów, czyli 110 rodzin, które mieszkały w 70 domach, z czego tylko jeden z nich nie był ich własnością prywatną<sup>13</sup>. Zgodnie z danymi opracowanymi na rok 1765, czyli rok później, wynika, że „synagoga koniecpolska wraz z parafią”, czyli w naszym rozumieniu gmina, liczyła 733 osoby, na 4950 Żydów zamieszkujących całe województwo<sup>14</sup>. W latach 1793–1794 odsetek ludności żydowskiej był równie wysoki i wynosił 24,17% (228 na 943 mieszkańców miasta). Cenne są statystyki przytoczone przez Henryka Grossmana, które zostały opracowane dla terenów Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności. Wynika z nich, że w 1808 roku koniecpolscy Żydzi stanowili 23,7% wszystkich mieszkańców (440 na 1857 całej populacji miasta<sup>15</sup>). W 1824 roku w samym mieście mieszkało 90 rodzin żydowskich, czyli łącznie 397 osób<sup>16</sup>. Łącznie w całej ówczesnej gminie żydowskiej, która była rozbudowana terytorialnie, o czym była mowa powyżej, mieszkało 128 żydowskich rodzin, czyli 582 osoby<sup>17</sup>. W

<sup>8</sup> S. Okamfer, *Kościelne dzieje Parafii Koniecpol od czasów powstania do roku 1818*, Koniecpol–Poznań 1993, s. 67, 124.

<sup>9</sup> I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 173–174.

<sup>10</sup> S. Okamfer, op. cit., s. 71.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 69–70.

<sup>13</sup> *Koniecpol (Sade Chadasz)*, [w:] D. Dąbrowska, A. Wein (red.), *Pinkas ha-kehilot Polin: encyklopedia szel ha-jiszuwim ha-jehudijim le-min hiwasdamwe ad le-ahar szo'at milchemet ha-olam he-sz nija*, Jerusaleń 1976, s. 233. Korzystam z wydania dostępnego online pod adresem: [http://www.jewishgen.org/Yizkor/pinkas\\_poland/pol1\\_00233.html](http://www.jewishgen.org/Yizkor/pinkas_poland/pol1_00233.html) [dostęp: 24.05.2017 r.].

<sup>14</sup> J. Kleczyński, F. Kluczycki, *Liczba głów żydowskich w Koronie z taryf roku 1765*, Kraków 1898, s. 7.

<sup>15</sup> H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808–1810*, Warszawa 1925, s. 93.

<sup>16</sup> AGAD, CWW, sygn. 1439 (Akta dotyczące się urzędzenia gmin żydowskich. Ogólne, vol. 1, lata 1821–1829).

<sup>17</sup> Rodziny żydowskie oprócz Koniecpola mieszkały także w następujących miejscowościach: Soborzyce (dwie rodziny, 10 osób), Okołowice (jedna rodzina, cztery osoby), Babie (jedna rodzina, pięć osób), Ulesie (dwie rodziny, siedem osób), Rogaczówek (jedna rodzina, pięć osób), Garnek (sześć rodzin, 23 osoby), Piaski i Wymysłów (dwie rodziny, 10 osób), Kajetanowice (jedna rodzina, pięć osób), Chmielarze (jedna rodzina, cztery osoby), Dąbek (jedna rodzina, siedem osób),

kolejnych latach liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego sukcesywnie wzrastała, w 1827 roku stanowili oni już 30,2% (444 na 1 469)<sup>18</sup>, w 1857 roku blisko 41,4% (726 na 1755), w 1866 roku 43,1% wszystkich mieszkańców (817 na 1893)<sup>19</sup>. W 1870 roku Koniecpol utracił prawa miejskie (odzyskał je dopiero w 1927 roku), stąd dla następnych lat trudno o dokładne informacje dotyczące liczby mieszkańców, gdyż w publikowanych statystykach, np. w oficjalnym spisie z 1897 roku<sup>20</sup>, podawano informacje tylko dla miast. Tak np. w Roczniku Królestwa Polskiego za 1912 rok podano, że Żydzi stanowili 8,6% ogółu mieszkańców całej gminy (601 na 7014)<sup>21</sup>, przez co należy rozumieć łącznie Koniecpol wraz z gminą. Dla porównania w 1921 roku stanowili 45,3% (1077 na 2377) mieszkańców Koniecpola<sup>22</sup>.

Dynamikę rozwoju liczby ludności na początku XX wieku możemy zaobserwować na podstawie analizy Akt stanu cywilnego Okręgu Bożniczego w Koniecpolu<sup>23</sup>, zwłaszcza tych, które dotyczą urodzeń i zgonów. Jest to cenne i pomocne źródło w sposób szczególny w odniesieniu do badań genealogicznych, ale dostarcza także informacji na temat tempa rozwoju gminy. Wynika z nich, że na przestrzeni lat 1903–1913 w koniecpolskiej gminie żydowskiej urodziły się łącznie 384 osoby, z czego najwięcej w 1913 roku – 52 osoby oraz po 43 osoby w 1903 i 1907 roku. Najmniej dzieci urodziło się w 1911 roku – 25 oraz w 1908 roku – 26<sup>24</sup>. Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja jeśli chodzi o zgony, gdyż w omawianym okresie zmarły łącznie 194 osoby, co pokazuje, że przyrost naturalny był znacząco dodatni. Najwięcej zgonów zanotowano w roku 1904 – 35 osob, najmniej zaś w latach 1905 i 1908, kiedy zmarło po 10 osob<sup>25</sup>. Nadwyżka urodzeń nad zgonami w omawianym okresie wyniosła więc 190 osob.

Wartym odnotowania jest także fakt, że zdarzały się przypadki zapisywania Żydów urodzonych w koniecpolskim okręgu w aktach stanu cywilnego w innych okręgach bożniczych, np. w Szczekocinach. Związki Żydów koniecpolskich i ich współwyznawców w Szczekocinach przejawiały się także w zawieranych małżeństwach. Zgodnie z dostępnymi danymi zawartymi w księgach metrykalnych, 30 Żydów pochodzących ze Szczekocin zawarło w latach 1808–1914 związki małżeńskie z Żydami mieszkającymi w Koniecpolu<sup>26</sup>.

---

Milionow (jedna rodzina, dziewięć osob), Cielętniki (jedna rodzina, pięć osob), Sekursko (jedna rodzina, cztery osoby), Borzykowka (dwie rodziny, 10 osob), Bugaj (jedna rodzina, sześć osob), Żytno (dziewięć rodzin, 50 osob), Mała Wieś (dwie rodziny, 10 osob), Silnica (trzy rodziny, 11 osob).

<sup>18</sup> F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

<sup>19</sup> F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, Warszawa 1883, s. 330.

<sup>20</sup> N.A. Trojnickij (red.), *Pierwaja Wsieobszczaja pieriepis nasielienija Rossijskoj Impieri 1897 goda*, t. 56: *Pietrokwskaja gubernija*, Sankt Petersburg 1903.

<sup>21</sup> W. Grabski (red.), *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1915, s. 22–23. Z rocznika wynika, że katolików w gminie Koniecpol było 6399, Żydów 601, nie odnotowano protestantów. Jako ogólną liczbę podano 7014 osob, co jednak wydaje się wartością błędną, bowiem po dodaniu wszystkich wypełnionych kolumn tabeli otrzymujemy wynik 7000 osob. Może być to zwyczajna pomyłka lub brakujące 14 osob było innego wyznania, którego nie uwzględniono w spisie. Dla porównania w 1909 roku Koniecpol liczył 3088 mieszkańców, [w:] M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986, s. 370.

<sup>22</sup> B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 29.

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe w Częstochowie [dalej: APCz], Akta stanu cywilnego Okręgu Bożniczego w Koniecpolu – urodzenia, zgony, małżeństwa, sygn. 8/538/0/1890, 1900, 1903–1913. Jest to wrywkowa kwerenda. Akta cywilne z wcześniejszego okresu zachowały się w zbiorach Archiwum Państwowego w Łodzi.

<sup>24</sup> Szczegółowo urodzenia przedstawiały się następująco: 1903 – 43 osoby, 1904 – 35, 1905 – 30, 1906 – 29, 1907 – 43, 1908 – 26, 1909 – 37, 1910 – 32, 1911 – 25, 1912 – 32 i 1913 – 52.

<sup>25</sup> Szczegółowe dane na temat zgonów wyglądają następująco: 1903 – 22 osoby, 1904 – 35, 1905 – 10, 1906 – 22, 1907 – 15, 1908 – 10, 1909 – 17, 1910 – 20, 1911 – 17, 1912 – 14 i 1913 – 12.

<sup>26</sup> L. Frączek, *Ludność parafii szczekocińskiej 1808–1914 w świetle ksiąg metrykalnych*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Piotra Franaszka, Uniwersytet Jagielloński, Krakow 2010, s. 33, 94–95.

## Zróżnicowanie społeczności żydowskiej w Koniecpolu

Tak jak każda społeczność, tak i społeczność żydowska była zróżnicowana pod względem nie tylko wieku, ale przede wszystkim wykonywanego zawodu i zajmowanej pozycji we wspólnocie. W 1764 roku wśród koniecpolskich Żydów było trzech krawców, dwóch złotników, szklarz, introligator, czterech rzeźników, fryzjer męski, ale także dwóch muzyków (klezmerów), dwóch błaznow (artystów), nauczyciel, dwóch rabinów, kantor i sługa synagogi (szames). Zestawienie to jest na pewno niepełne, nie obejmuje m.in. grupy zawodowej, która początkowo zajmowała wśród Żydów najznacniejszą pozycję, mianowicie kupców. Koniecpol miał niezwykle dogodne położenie, które sprzyjało rozwojowi handlu, w sposób szczególnie z Krakowem. To właśnie droga przebiegająca przez Krzeszowice, Olkusz, Lelów, Koniecpol umożliwiała połączenie Krakowa z miastami województwa sieradzkiego i zachodniej części województwa sandomierskiego. Poza tym rozchodziło się tutaj kilka połączeń komunikacyjnych<sup>27</sup>. Nie dziwi więc fakt, że handel pomiędzy Koniecpolem a Krakowem rozwijał się stosunkowo dobrze, zwłaszcza w odniesieniu do kupców pochodzenia żydowskiego. Informacje o tym pojawiają się chociażby w *Wypisach z krakowskich rejestrów celnych z lat 1593–1683*<sup>28</sup>. W zapisach tych z 1636 roku pojawia się Salomon Aronowicz, który przywiozł z Koniecpola do Krakowa dwie beczki miodu prząsnego<sup>29</sup>. Pojawia się także dwukrotnie wzmianka o Salomonie, Żydzie z Koniecpola, który jednym razem przywiozł do miasta siedem beczek miodu prząsnego, a innym razem trzy<sup>30</sup>. Zbieżność imion w tym przypadku nie gwarantuje, że chodzi o tę samą osobę, chociaż wypisy te dotyczą tego samego roku, a więc 1636. Kolejnym kupcem z Koniecpola, którego imię pojawia się w wymienionych wyżej źródłach, jest Mojżesz, który wywoził z Krakowa libkę, czyli 24 lub 25 arkuszy papieru. Kontakty Żydów koniecpolskich potwierdzają kwity, które znaleziono w 1651 roku w domu Marka Szydłowskiego, jednego z Żydów z Kazimierza. Wśród różnego rodzaju kwitów potwierdzających kontakty handlowe znajdował się także dokument Jakuba Izaakowicza z Koniecpola. W latach 1648–1660 odnotowano łącznie 68 informacji na temat towarów, które przywieziono do Krakowa ze wspomnianych miast województwa sieradzkiego, z czego ponad 20% pochodziło z Koniecpola. Jednym z kupców krakowskich, który utrzymywał wymianę handlową z Koniecpolem, był Janas Chęciński, który w połowie listopada 1655 roku przywiozł z miasta nad Pilicą do Krakowa cztery beczki miodu. Drugim najpopularniejszym towarem wywożonym do Krakowa był воск. Źródła potwierdzają, że koniecpolscy kupcy pochodzenia żydowskiego już w końcu XVI wieku dostarczali na rynek krakowski miód. Analiza statystyk wskazuje, że eksport towarów z Krakowa do Koniecpola był zdecydowanie większy od importu. W latach 1648–1660 wyjechało do Krakowa łącznie dziesięć transportów (po jednym w lutym, marcu, maju, lipcu oraz po dwa w czerwcu, listopadzie i grudniu), a do Koniecpola wyjechały łącznie cztery transporty (po jednym w czerwcu, wrześniu, październiku, grudniu).

Także w późniejszym okresie odnotowano przykłady wymiany handlowej pomiędzy

<sup>27</sup> Na przykład Koniecpol–Opoczno przez Kurzelów, Przedborz, Żarnów, Białaczów, aż do Opoczna, gdzie dalej uzyskiwano połączenie ze szlakiem pocztowym Kraków–Warszawa. Ponadto istotne były połączenia Koniecpol–Radomsko i Koniecpol–Piotrków, które przebiegały przez Żytno, Kobile Wielkie, Rozprzę, aż do Piotrkowa (M. Kulczykowski, M. Frančic, *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 23).

<sup>28</sup> *Handel żydowski w Krakowie w końcu XVI i w XVII wieku. Wypisy z krakowskich rejestrów celnych z lat 1593–1683*, oprac. J.M. Małecki, Kraków 1995, s. 106, 108, 114, 118.

<sup>29</sup> Beczka mieściła rzeczy sypkie i płynne w ilości 60–120 garnców, co stanowiło około 200–400 litrow.

<sup>30</sup> Śledziówką określaną beczkę, w której przechowywano śledzie i inne ryby solone.

Konieczpolem i Krakowem, którą zajmowali się nie tylko Żydzi. Np. w 1750 roku przywieziono do Krakowa z Konieczpola 30,5 beczek miodu, a w 1763 roku z Krakowa do Konieczpola sprzedano 120 kos<sup>31</sup>. Kontakty handlowe kupców konieczpolskich nie ograniczały się tylko i wyłącznie do Krakowa, bowiem eksportowano również za granicę. Potwierdzają to dane obrotów towarowych na komorach celnych województwa sandomierskiego. Wynika z nich, że z Konieczpola często przywożono wieprze polskie, które potem trafiały do odbiorców zagranicznych. W komorze Przedborz w 1764 roku podczas jednej wizyty sprzedano z Konieczpola 85 wieprzy, w 1765 roku kolejne 19 sztuk, a w komorze w Opatowcu w 1765 roku, podczas czterech przejazdów, sprzedano łącznie 250 sztuk<sup>32</sup>.

Bogate tradycje kupieckie miała rodzina Herszlików z Konieczpola, co potwierdzają dane dotyczące handlu międzynarodowego w latach 1765–1766. W zestawieniu tabelarycznym dotyczącym kupców warszawskich aktywnych w handlu zagranicznym widnieje „Herszlik z Konieczpola”, który w ciągu wspomnianych dwóch lat był trzykrotnie notowany w komorach celnych, w 1766 roku w komorze w Krakowie i w Wieruszowie, a w 1765 roku w komorze w Międzyrzeczu<sup>33</sup>. Handlowali także i inni. Łącznie w 1766 roku do Warszawy przywieziono z Konieczpola różnego rodzaju towarów na łączną kwotę 628 złotych polskich, m.in. skory, metal, tytoń, alkohol, galanterię, odzież oraz środki chemiczne<sup>34</sup>. Część z tych towarów dostarczyli do Warszawy kupcy i handlarze żydowscy.

Znanym i wpływowym Żydem w Konieczpolu był Jakub Herszlik. O jego wpływach świadczy chociażby fakt, że uzyskał protekcję ze strony króla Stanisława Augusta w sporze ze swoim bratem Moszkiem o spadek po zmarłym ojcu, Herszku Izaakowiczu. Wyrok w tej sprawie wydał w 1781 roku Sąd Radziecki Miasta Starej Warszawy, jednak ciągle Jakub Herszlik był „pod presją wierzycieli jego zmarłego ojca i brata Moszka”. Dlatego też zwrócił się z prośbą o pomoc do Rady Królewskiej. Po zapoznaniu się z aktami sprawy król wydał Jakubowi giejt, który miał go chronić przed różnego rodzaju prześladowaniami ze strony wierzycieli przez 6 miesięcy od momentu zakończenia z nimi procesu sądowego<sup>35</sup>.

Na podstawie cytowanego wyżej zestawienia z 1764 r. można jednak stwierdzić, że w drugiej poł. XVIII wieku większą rolę wśród konieczpolskich Żydów odgrywali rzemieślnicy, podobnie jak w następnym stuleciu. W okresie Księstwa Warszawskiego kupcy z Konieczpola handlowali również solą. Warto zaznaczyć, że zdecydowana większość handlarzy była Żydami (83%). Stosowną koncesję zezwalającą na tego typu działalność wydał ówczesny prefekt departamentu kaliskiego – Antoni Garczyński. Wśród osób, które uzyskały taką zgodę, byli: Wojciech Adamski, Mojżesz Lewi, Abraham Joachimek, Eliasz Dobruś, Szymon Szmul, Aron Złotnikowski<sup>36</sup>.

Według informacji znajdujących się w dokumentach Cechu Kupców w Piotrkowie, w Konieczpolu na dzień 4 marca 1829 roku działał tylko jeden kupiec pochodzenia żydowskiego, a mianowicie Mojżesz Efraim. Jego nazwisko pada także przy okazji listy

<sup>31</sup> M. Kulczykowski, M. Frančic, op. cit., s. 53, 106.

<sup>32</sup> Z. Guldon, L. Stępkowski, *Statystyka obrotów towarowych na komorach celnych województwa sandomierskiego 1764–1766*, Kielce 1986, s. 35, 112, 121.

<sup>33</sup> B. Grochulska, *Warszawa na mapie Polski Stanisławowskiej. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta*, Warszawa 1980, s. 139.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>35</sup> M. Horn, *Regesty dokumentów i ekscerpty z metryki koronnej do historii Żydów w Polsce 1697–1795*, t. II: *Rządy Stanisława Augusta (1764–1795)*, Cz. 2:1780–1794, Wrocław 1988, s. 139.

<sup>36</sup> D. Złotkowski, op. cit., s. 118–119.

składek posiłkowych w roku 1848 oraz 1851, gdzie zapisano, że zajmował się handlem<sup>37</sup>. Zdecydowanie więcej osób trudniło się w przywołanym czasie kramarstwem i nie byli to tylko kramarze żydowscy. To samo źródło z 1829 roku spośród koniecpolskich kramarzy wymienia: Jana Nowickiego, Leyzera Lisa, Rafała Wrocławskiego, Jakoba Rubinszteina, Jakoba Lisa, Joachyma Gliemana, Leyzera Kleinberga, Szmula Wargonia, Efraima Lisa, Dawida Efraima oraz Morthę (zapewne Mordkę) Złotnikoskiego<sup>38</sup>. Większość z przywołanych osób odnotowano również w późniejszym spisie z 1838 roku. Nową postacią, która pojawia się wśród kramarzy, jest Berek Wargoń<sup>39</sup>. Zgodnie z danymi na rok 1848 wśród koniecpolskich kramarzy znajdowali się Herszlik Wargoń i Efrajmowicz Efrajm, handlem zbożem z kolei trudnili się Mosiek Wargoń oraz Liborman Mendel. Natomiast w 1851 r. wśród kramarzy wymieniano Dawida Cukiermana, Majora Rubinsztajna, Efrajma i Herszlika Wargonia, kupiectwem zajmował się Szmul Czarnybroda<sup>40</sup>.

Także w późniejszych czasach przedstawiciele ludności żydowskiej trudnili się handlem. Wśród nich był Jakob Kohn, urodzony w 1887 roku, władający językiem polskim i żydowskim, który w 1915 r. występował do władz o pozwolenie na wydanie paszportu umożliwiającego handel na ziemiach polskich, które znajdowały się pod zaborem austriackim i pruskim. Z prośbą taką wystąpił m.in. 24 czerwca. Podobny wniosek skierował dzień później inny handlarz, Jasek Korenberg, syn Szai, urodzony w 1893 r. Z prośbą o wydanie karty tożsamości zwracał się także kupiec posiadający uprawnienia przemysłowca, Izrael Icek Zarecki<sup>41</sup>.

Ciekawych informacji dostarcza analiza rozkładu składek bożniczych, które stanowiły uzupełnienie etatów dozoru bożniczych i były płacone przez członków gminy żydowskiej, w celu pokrycia brakujących środków na jej funkcjonowanie. W niektórych z nich pojawia się bowiem informacja na temat źródeł utrzymania osób, od których pobrano składkę, co również pokazuje, w jaki sposób zróżnicowana była społeczność żydowska. Na liście datowanej na 1848 rok znajduje się łącznie 166 osób, które zapłaciły wspomnianą składkę gminną<sup>42</sup>. Wśród profesji wykonywanych przez członków na terenie całej gminy znalazły się takie zawody jak: handlarz zboża, handlarz koni, garbarz, kramarz, malarz, piekarz, kupiec, młynarz, krawiec, rolnik, grabarz, kapelusznik, osoby prowadzące szynk, blacharz, wyrobnik, belfer, rzeźnik, Przy niektórych osobach zapisano, że zajmują się żebractwem lub „pozostają przy rodzinie”. Podobna lista z wyszczególnieniem źródeł utrzymania została sporządzona w 1851 roku, znajduje się na niej 100 nazwisk, przy wielu osobach brak jednak pełniejszych danych<sup>43</sup>. Słabością poszczególnych list jest to, że nie były sporządzane według jednego schematu, a więc zazwyczaj znajdują się w nich same nazwiska i kwoty, co uniemożliwia uchwycenie chociażby dynamiki zróżnicowania wewnętrznego społeczności żydowskiej w Koniecpolu i miejscowościach, w które wchodziły w skład tego dozoru bożniczego.

<sup>37</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2513 (Akta Rządu Gubernialnego Kaliskiego w przedmiocie Dozoru Bożniczego w Mieście Koniecpolu).

<sup>38</sup> Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim [dalej: APPT], Cech Kupców w Piotrkowie, sygn. 14 (Lista imienna kupców w mieście Obwodowym Piotrkowie na rok 1829).

<sup>39</sup> APPT, Cech Kupców w Piotrkowie, sygn. 15 (Akta dotyczące się kupców i kramarzy w Obwodzie Piotrkowskim od 1828). W spisie tym również pada nazwisko kupca Mojżesza Efraima, a także kramarzy, takich jak: Rafał Wrocławski, Efraim Lis, Leyzer Kleinberg, Szmul Wargoń, Jakob Rubinsztein, Jan Nowicki.

<sup>40</sup> APŁ, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2513. Należy podkreślić, że dane za rok 1848, jak i 1851 pochodzą z listy osób, które zapłaciły składkę posiłkową przeznaczoną na działanie dozoru bożniczego, dlatego też nie są danymi pełnymi. Wszystkie przywołane osoby zamieszkiwały miasto Koniecpol.

<sup>41</sup> APPT, Akta Gminy Koniecpol, sygn. 18 (Akta koniecpolskiego Urzędu Gminnego o legitymacjach).

<sup>42</sup> Należy zaznaczyć, że lista ta sporządzana była dla całej gminy, a nie tylko dla Koniecpola, dlatego trzeba ją analizować przez pryzmat przywołanego wcześniej projektu gmin żydowskich.

<sup>43</sup> APŁ, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2513.

## Początki funkcjonowania gminy żydowskiej

Pierwsza pisemne wzmianki o funkcjonowaniu gminy żydowskiej pochodzą z 1690 roku, kiedy Żydzi koniecpolscy występują jako zorganizowana gmina z kahałem i starszym, synagogą oraz cmentarzem z domem przedpogrzebowym<sup>44</sup>. O kahał koniecpolskim wspomina także mapa *Acta Congressus Generalis* opracowana przez I. Halperina, z której wynika, że kahał ten znajdował się w południowej części województwa sieradzkiego, należąc jednocześnie do ziemstwa małopolskiego<sup>45</sup>. Nie można wykluczyć, że gmina taka funkcjonowała zdecydowanie wcześniej, skoro przyjmuje się, że Żydzi zaczęli napływać do Koniecpola po 1629 roku, musieli więc przez te prawie 60 lat mieć jakąś formę organizacji, a także miejsce, w którym gromadzili się na modlitwę; zgodnie z brzmieniem przywileju bożnica zapewne znajdowała się na tzw. Bociankach.

Wobec nieprzerwanego osadnictwa żydowskiego w Koniecpolu przez cały czas istniała także gmina żydowska, ułatwiająca wypełnianie przede wszystkim religijnych potrzeb miejscowych wyznawców judaizmu. W analizowanym okresie praktycznie przez cały czas kahał koniecpolski funkcjonował odrębnie, należały do niego okoliczne wsie i miasteczka. Jednak w dokumentach Departamentu Prus Południowych znajduje się wzmianka o tym, że w 1793 roku planowano Koniecpol przyłączyć do kahału w Janowie<sup>46</sup>. Dokumenty późniejsze, o których będzie mowa poniżej, sugerują, że Koniecpol stanowił samodzielny kahał. Więcej materiałów na temat gminy zachowało się dopiero z XIX wieku. Archiwalia dostarczają m.in. ciekawych informacji na temat obiektów, jakie należały do gminy żydowskiej w 1826 r. Były to drewniane budynki szkoły, łaźni i gminy żydowskiej oraz murowana bożnica<sup>47</sup>. Budynek gminy żydowskiej był prawdopodobnie miejscem, w którym zbierała się rada gminy, niewykluczone, że właśnie tam mieszkał rabin. Funkcjonowanie w mieście wymienionych powyżej nieruchomości potwierdzają dane z 1854 roku, w których znajduje się także informacja o istnieniu kirkutu, na którym grzebano zmarłych Żydów<sup>48</sup>. Cmentarz ten mieścił się przy obecnej ulicy Zachodniej 30. W efekcie II wojny światowej został zniszczony przez nazistów i nie zachowała się żadna macewa.

Z czasem zmieniał się także obszar gminy. Na podstawie decyzji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 13 marca 1827 r. w skład gminy miało wchodzić wiele przyległych miejscowości i wsi, które niekiedy były znacznie oddalone od Koniecpola<sup>49</sup>. Zgodnie z projektem urządzenia gmin żydowskich, gmina w Koniecpolu, oprócz samego miasta, miała obejmować także 70 innych mniejszych miejscowości, wsi i przysiółków<sup>50</sup>. O dużym terytorium gminy niech świadczy chociażby fakt, że miejscowości te współcześnie znajdują się w obrębie województw śląskiego, świętokrzyskiego, łódzkiego oraz leżą w powiatach częstochowskim, radomszczańskim i kieleckim. Tak duże terytorium nie świadczyło o liczebności gminy, bowiem ludność żydowska zamieszkiwała w

<sup>44</sup> *Koniecpol (Sade Chadasz) ...*, op. cit., s. 233.

<sup>45</sup> B. Szady, *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w II połowie XVIII w.*, Lublin 2010, s. 135.

<sup>46</sup> AGAD, Generalne Dyrektorium Prus Południowych, sygn. VI-377, s. 10–11.

<sup>47</sup> APŁ, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2511, s. 190.

<sup>48</sup> *Ibidem*, sygn. 2513, s. 663.

<sup>49</sup> AGAD, CWW, sygn. 1439 (Akta dotyczące się urządzenia gmin żydowskich. Ogólne, vol. 1, lata 1821–1829).

<sup>50</sup> Gmina miała obejmować także następujące miejscowości: Koniecpol Stary, Magdalenki, Sekursko, Borzykowka Mała, Raczkowice, Raczkow, Nowa Wieś, Czech, Bugaj, Borzykowa Wielka z przyległościami, Grodzisko, Żytno, Mała Wieś, Pągow, Sady, Turznia, Błeszno, Budzow, Silnica Wielka, Kozie Pole, Kępa, Fryszerka, Gorgoń, Wola Życińska, Błonie, Sudzin, Łazow, Magdasz i Borki, Radoszewnica, Luborcza, Łysiny, Stanisławice, Łabędź, Borowce, Soborzyce, Okołowice, Babie, Ulesie, Rogaczówek, Smykow, Dąbrowa, Olbrachcice, Maluszyce, Święta Anna, Knieja, Rogaczow, Lipie, Garnek, Kuźnica, Piaski i Wymysłów, Kajetanowice, Chmielarze, Dąbek, Milionow, Cielętniki, Sudzin, Maluszyn, Kąty, Mosty, Pukarzew, Pierzaki, Ciężkowiczki, Sudzinek, Silniczka Mała, Polichno, Cudkow, Barycz.



zdecydowanej większości w Koniecpolu, niemniej jednak oficjalnie gmina miała skupiać w sobie te kilkadziesiąt miejscowości.

Cennym źródłem, które pokazuje w jaki sposób funkcjonowała gmina, jakie instytucje żydowskich działały w mieście oraz jakie funkcje sprawowali poszczególni członkowie gminy, są tzw. etaty kasy bożniczej, czyli zestawienie dochodów i wydatków gminy, z wyszczególnieniem poszczególnych pozycji, a więc innymi słowy jej budżet opracowany na określony okres rozliczeniowy. Z budżetów opracowanych dla kasy bożniczej miasta Koniecpola<sup>51</sup> wynika, że na przestrzeni lat 1846–1863 budżet gminy kształtował się na poziomie 1200 złp (180 rubli), z niewielkimi odstępstwami. Statystyki te mogą budzić pewne wątpliwości co do ich wiarygodności, bowiem zarówno przychody, jak i rozchody w ciągu 17 lat, za które zachowały się dane, bilansowały się w pełni, co mogło być spowodowane faktem, że były sporządzane na życzenie władz i niekoniecznie oddawały stan faktyczny. Z reguły rozbieżności są większe i mamy do czynienia z deficytem. Poza tym, jeżeli prześledzimy wybrane pozycje mówiące o wpływach i wydatkach gminy, to w zasadzie nie różnią się one w poszczególnych okresach rozliczeniowych, a jeżeli już występują różnice, to opiewają one na kilka kopiejek. Na przestrzeni tylu lat ciężko jest utrzymać poziom wydatków na stałym poziomie, z drugiej strony jeszcze trudniej jest zagwarantować podobny strumień wpływów. Z racji tego, że etaty były obowiązkiem każdej gminy żydowskiej, można przypuszczać, że były one przepisywane z roku na rok, gdyż w interesie gminy leżało wykazanie jak najmniejszego budżetu, żeby zapobiec ewentualnemu nałożeniu dodatkowych podatków. Deficyt w budżecie, jak i nadwyżka także mogłyby spowodować zainteresowanie ze strony władz państwowych.

Analiza etatów potwierdza, że główne dochody stanowiły wpływy ze składek członków gminy (zazwyczaj 733 złp, czyli 110 rubli na uzupełnienie etatu<sup>52</sup>) oraz z opłat religijnych, z czego największa ich część pochodziła z opłat z mykwy<sup>53</sup> i wahała się od blisko 134 złp (20 rubli) w latach 1846–1848 do niespełna 214 złp (32 rubli) w latach 1858–1863. Znaczącą rolę odgrywały również dochody z opłat od mielenia pszenicy na macę<sup>54</sup>, od jabłka rajskiego<sup>55</sup>, czytania rodaju<sup>56</sup>, z pokładnego oraz w zdecydowanie mniejszym stopniu z obrzezania<sup>57</sup>, od ślubów, z zakupienia miejsca przed Torą i sprzedaży wosku po Sądym

---

<sup>51</sup> AGAD, CWW, sygn. 1586 (Akta dotyczące się gminy starozakonnych w Koniecpolu w guberni warszawskiej).

<sup>52</sup> Z zebranych składek od członków gminy sporządzano odrębną imienną listę, w której zapisywano jaką kwotę pobrano od danej osoby. Lista ta była zatwierdzana przez Dozor Bożniczy, przekazywana do wglądu i zatwierdzenia burmistrzowi Koniecpola, a potem wysyłana do władz gubernialnych.

<sup>53</sup> Opłata ta była związana z korzystaniem z łaźni rytualnej, które miało służyć do rytualnego oczyszczenia się ludzi i przedmiotów. Głównym warunkiem było zapewnienie w mykwie naturalnego źródła wody, której powinno być odpowiednio tyle, aby umożliwić zanurzenie się średniego pod względem wzrostu człowieka. Za: Z. Borzymińska, R. Żebrowski (red.), *Polski słownik judaistyczny*. t. 2, Warszawa 2003, s. 200.

<sup>54</sup> Maca to praśny placek, pozbawiony wody, z niekwaszonego ciasta. Wypiekało się go i spożywało najczęściej podczas święta Pesach, które miało upamiętniać wyjście Żydów z Egiptu. Maca miała więc symbolizować placki pieczone w momencie ucieczki, kiedy nie było czasu i składników na przygotowywanie innych posiłków (ibidem, s. 77).

<sup>55</sup> Rajskie jabłko, inaczej etrog, stanowił jeden z owoców cytrusowych, z których przygotowywano świąteczny bukiet na święto Sukot, inaczej Święto Namiotów lub Święto Płonów. Poza tym, etrog jest symbolem serca, zgodnie z tradycją to właśnie ten owoc zerwała Ewa w raju, stąd przymiotnik „rajskie” (ibidem, t. 1, s. 405–406).

<sup>56</sup> Rodajem określa się zwoj dokumentów, zwoj Tory, spisany na pergaminie w języku hebrajskim i nawinięty na dwa wałki. Zgodnie z tradycją, pergamin musiał pochodzić z określonej części skory zwierzęcia koszerne, a jego bryty zszywano nićmi wykonanymi ze ścięgien nog zwierzęcia (ibidem, t. 2, s. 425–426).

<sup>57</sup> Dobrowolna opłata związana z rytuałem obrzezania, jakim poddawany jest nowo narodzony chłopiec w osmym dniu swego życia. Zgodnie z tradycją usunięcia napletka powinna dokonać osoba o przygotowaniu religijnym, zazwyczaj mohel, wielokrotnie podczas obrzędu obecny był rabin, chociaż jego obecność nie była wymagana.

Dniu<sup>58</sup>. Dochody uzupełniały ofiary ze skarby znajdujące się w bożnicy i z dzierżawy ławek znajdujących się w jej wnętrzu.

Jeżeli chodzi o wydatki gminy, to główna ich część była związana z utrzymaniem osob odpowiedzialnych za wypełnianie określonych funkcji religijnych. Największa ich część dotyczyła rabina, którego pensja wynosiła minimalnie 200 złp (30 rubli), a maksymalnie 300 złp (45 rubli). Wiązało się z tym również zapewnienie dla niego mieszkania, na co przeznaczano od ok. 15 rubli (choć w etacie z lat 1846–1848 brak tego typu wydatków). Gmina w Koniecpolu utrzymywała także podrabina, ale stanowisko to funkcjonowało tylko w latach 1846–1848, po tym okresie nie przewidywano pensji dla takiej osoby. Analogiczna sytuacja odnosiła się do kantora, pisarza Dozoru Bożniczego, duchownego oraz pukacza<sup>59</sup>. Drugą osobą, po rabinie, która na przestrzeni analizowanych lat otrzymywała pensję, był kasjer. Dostawał on wynagrodzenie w wysokości niespełna 67 złp (10 rubli). W latach 1852–1857 utrzymywano także szkolnika, któremu zapewniono prawie 74 złp (11 rubli). Funkcja ta istniała również wcześniej, bowiem szkolnikiem w koniecpolskiej gminie od 1815 roku, przynajmniej do 1827 roku, był Berek Wruk, który w momencie sporządzania spisu szkolników z 11 lipca 1827 roku miał 46 lat. Za wypełnianie swoich obowiązków otrzymywał roczną pensję w wysokości 75 złotych polskich. Posługiwał się tylko językiem żydowskim, a więc jidysz i nie wyróżniał się w swojej działalności od innych Żydów<sup>60</sup>. Pozostała część wydatków była związana z utrzymaniem bożnicy i tym, co się z tym wiąże, czyli na oświetlenie, opał, w tym opał dla szkoły, na zakup rajskich jabłek, książek, tekstyliów, dzienników gubernialnych, materiałów piśmiennych oraz czyszczenie kominów. Część środków przeznaczano również na pszenicę i inne podatki oraz opłaty publiczne, a także do dyspozycji Rządu Gubernialnego.

## Koniecpolscy rabini

Problematyczne jest ustalenie nazwisk kolejnych rabinów, którzy sprawowali swój rząd w Koniecpolu, co wynika ze szczątkowych informacji, jakie można znaleźć w źródłach. Pierwszym znanym koniecpolskim rabinem był Awigdor Margoliot, który przebywał w mieście do 1724 roku, potem przeniósł się do Chęcín. Nie znamy jednak daty rozpoczęcia przez niego sprawowania urzędu. Kolejnym rabinem na krótki czas został Salomon Olf, syn Beniamina Wolfa, ówczesnego rabina Pińczowa. Jest on na tyle ciekawą postacią, że w pewnym momencie był skrybą Sejmu Czterech Ziem, a także autorem pięciotomowego dzieła poświęconego Torze pt. *Wa-jakhel Szlomo* i książki pt. *Beit Szlomo*. W drugiej połowie XVIII wieku kolejnymi rabinami byli Mojżesz, syn Cwi Hirsza oraz Arie Lejbusz, syn Eliezera Hakohena i zięć wspomnianego wyżej rabina Salomona Wolfa<sup>61</sup>. Wiemy także, że w 1791 roku z Wodzisławia do Koniecpola udał się Lewek Rabinowicz, który właśnie miał tam objąć funkcję rabina<sup>62</sup>. Nieco więcej informacji zawierają dokumenty Centralnych Władz Wyznaniowych Królestwa Polskiego z pierwszej połowy XIX wieku. Koniecpol znajdował się wówczas w departamencie kaliskim, powiecie radomszczańskim. W listopadzie 1816 roku rabinem w Koniecpolu był 76-letni Lewek Kachnita, który przybył do miasta z Wodzisławia i swoją funkcję pełnił stosunkowo długo, bowiem od 24 lat. Urząd objął więc w

<sup>58</sup> Mianem Sądneho Dnia mylnie określano Jom Kipur, czyli Dzień Pojednania (Pokuty, Przebłagania). Por. *Polski słownik judaistyczny*, t. 1, s. 700.

<sup>59</sup> Pukacz był to sługa gminny, który budził mieszkańców, aby nie zasnęli na poranne modlitwy.

<sup>60</sup> AGAD, CWW, sygn. 1444 (Akta dotyczące się ustanowienia rabinów i szkoły rabinów. Ogólne, 1823–1853).

<sup>61</sup> *Koniecpol (Sade Chadasz) ...*, op. cit., s. 233.

<sup>62</sup> K. Follprecht, *Ludność żydowska województwa krakowskiego w czasie Sejmu Czteroletniego. Spisy z powiatów krakowskiego, ksiąskiego, lelowskiego i proszowskiego z lat 1790–1792*, Kraków 2008, s. 522.

1791 lub 1792 roku, co oznacza, że jest tożsamy ze wspomnianym Lewkiem Rabinowiczem. Został wybrany przez starozakonnych i kahalnych, a za swoją posługę otrzymywał pensję 200 zł rocznie. W analizowanym dokumencie pojawiają się również nazwiska dwóch starszych kahału, którzy pełnili w owym czasie swoje funkcje, a byli nimi Jakub Hajszyk oraz Szymon Łaska<sup>63</sup>. W pierwszej połowie XIX wieku swoje obowiązki w koniecpolskim kahalie sprawował Izaak Lisak, potem Abraham Dawid (w latach 1852–1853). W budżecie na lata 1842–1845 przewidziano pensję dla rabina, co wskazuje na to, że osoba taka znajdowała się w gminie, jednak nie udało się ustalić jej nazwiska<sup>64</sup>. Wiadomo również, że od 1824 roku zastępcą rabina (podrabinem) w Koniecpolu był 48-letni Samuel Staal, którego roczna pensja wynosiła 300 złotych polskich. Swoją funkcję pełnił przynajmniej do 1827 roku, bowiem w tym roku sporządzono spis, w którym widnieje jego nazwisko. Nie posiadał licencji rządowej, władał dwoma językami: żydowskim, czyli jidysz oraz hebrajskim. W uwagach zapisano, że „nie odznaczał się niczem od innych”, co oznacza, że nie wyróżniał się spośród społeczności żydowskiej, był takim samym Żydem jak jego współbracia, piastował tylko inne stanowisko<sup>65</sup>. Fakt, że widnieje w spisie jako zastępca rabina, nie oznacza z całą pewnością, że faktycznie był zastępcą, a rabinem była inna osoba. W wielu gminach do oficjalnych statystyk podawano bowiem, że gmina nie ma rabina, a tylko zastępcę, co wynikało chociażby z kwestii podatkowych. W 1851 roku obowiązki rabina pełnił Abraham Rychter, za co dostawał pensję w wysokości 300 złp, czyli 45 rubli. Nie otrzymał jednak koncesji rządowej, co było spowodowane tym, że nie skompletował wymaganych „dowodów kwalifikacyjnych”<sup>66</sup>. Spis, w którym widnieje jego nazwisko, został sporządzony 30 lipca 1851 roku, brak w nim informacji, od kiedy dany rabin sprawował swój urząd w konkretnej gminie.

W latach 60. i 70. rabinem w Koniecpolu był Reuben Juda Lejb, a od 1878 roku Dawid Dow Ber Taub. Na początku XX wieku funkcję tę z kolei sprawował Eliezer<sup>67</sup>. Opierając się na cennym źródle, jakim są *Księgi Pamiątkowe Guberni Piotrkowskiej*, które m.in. wymieniają oficjalnych rabinów i członków kahałów guberni piotrkowskiej, można stwierdzić, że w latach 1881–1886 roku rabinem w Koniecpolu był J. Kuczyński<sup>68</sup>. W 1887 roku nie odnotowano nazwiska żadnego rabina, pozostawał oficjalnie wakat. W 1889 roku rabinem w Koniecpolu zostaje Rabinowicz<sup>69</sup>, ale funkcję sprawuje zaledwie przez rok, bowiem w 1890 roku w dokumentach zanotowano, że znowu jest wakat<sup>70</sup>.

Jednym z elementów zroźnicowania wewnętrznego koniecpolskich Żydów jest działalność chasydów. Dotyczy to przy tym osób, które odgrywały znaczącą rolę w życiu miejscowej społeczności żydowskiej, jak Jakub Hajszyk, który w 1816 roku był starszym kahalnym razem z Szymonem Łaską. Inne źródła pozwalają przypuszczać, że funkcję kontrolną nad dozorem bożniczym Hajszyk pełnił przez dłuższy czas, razem z braćmi Wargoniami, nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, jak długi był to okres<sup>71</sup>. Te same osoby, a więc Hajszyk i Wargoniowie, stanęły na czele grupy, która odłączyła się od gminy żydowskiej i

<sup>63</sup> AGAD, CWW, sygn. 1429 (Akta dotyczące się ustanowienia dozoru bożniczych i uregulowania składek i opłat gmin żydowskich. Ogólne, 1810–1817, s. 250–251).

<sup>64</sup> APL, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2513.

<sup>65</sup> AGAD, CWW, sygn. 1444, s. 48–54.

<sup>66</sup> Ibid.

<sup>67</sup> *Koniecpol (Sade Chadasz) ...*, op. cit., s. 233.

<sup>68</sup> Brak danych dla roku 1885, jednak ciągłość pozwala przypuszczać, że i w tym roku rabinem był Kuczyński, skoro piastował funkcję w 1884 i 1886 roku.

<sup>69</sup> Niestety w źródłach nie występuje imię ani nawet inicjał imienia tego rabina.

<sup>70</sup> *Pamiętna książka petrokowskiej gubernii na 1890 god*, Petrokov 1890, s. 120.

<sup>71</sup> M. Wodziński, *Źródła do dziejów chasydyzmu w Królestwie Polskim, 1815–1867, w zasobach polskich archiwów państwowych*, Kraków–Budapeszt 2011, s. 274.

założyła „sektę” chasydzką. Otwarcie wystąpili w dniu święta Simchat Tora w 1836 roku, utworzyli „odszczępny zbor” i rozpoczęli odprawianie modlitw „w domu prywatnym u starozakonnego Herszlika Złotnik w Rynku pod numerem 15”<sup>72</sup>. W skład sekty chasydzkiej wchodził: Herszlik Wargoń, Mosiek Jakub Wargoń, Berek Wargoń, Szlama Wargoń, Icyk Warmąd, Majer Warmąd, Dawid Borzykowski, Jakub Hajszrek, Eliasz Silbersztajn, Dawid Wezler, Icyk Rzezak, Szlama Warmąd<sup>73</sup>. Jak więc widać, poza Jakubem Hajszrekiem najliczniej w gronie chasydów reprezentowane były rodziny Wargoniów i Warmądów. Fakt wystąpienia części Żydów z gminy spowodował konflikt pomiędzy chasydami i dozorem bożniczym. Ten ostatni zarzucał „odszczępieńcom”, że narażają gminę na drastyczny spadek dochodów, a także uwłaczają jej powadze, kierując wobec członków gminy obelgi, oszczerstwa, szykany, a nawet podrzucając paszkwile. Wśród oskarżeń pojawia się również argument o niegospodarności Hajszreka i braci Wargoniów, którzy sprawując funkcje w gminie, nie potrafili zapanować nad właściwym gospodarowaniem budżetem, co udało się dopiero obecnym zarządcom – według ich własnych świadectw. Wspomniane osoby zostały określone jako ludzie „wielce waśniwego ducha”. Interesujące w tym kontekście jest porównanie chasydów i tradycyjnych członków społeczności żydowskiej pod względem wysokości odprowadzanych podatków. Żydzi w XIX wieku zostali podzieleni umownie na pięć lub sześć klas podatkowych, co moglibyśmy odnieść do współczesnych progów podatkowych. Pierwszy z nich obejmował najbogatszych członków społeczności, którzy zgodnie z założeniem mieli pokrywać 40% wydatków gminy. Wśród koniecpolskich chasydów żaden nie znajdował się w tej grupie, źródła dotyczące lat 1820–1837 notują natomiast czterech Żydów, którzy takie podatki odprowadzali. Kolejna grupa zamożnych Żydów miała odpowiadać za pokrycie 30% wydatków budżetowych. Wśród nich znalazło się dwóch chasydów i pięciu tradycyjnych członków gminy. Analogicznie, trzeci prog miał zabezpieczać 20% wydatków, skupiał więc średniozamożnych Żydów. Było wśród nich czterech członków „sekty” chasydzkiej i 11 pozostałych członków gminy. Tylko jeden chasyd znajdował się w czwartym progu podatkowym, z którego wpływy miały wspomagać budżet na poziomie 10%, w porównaniu do 28 tradycyjnych Żydów. Dwie pozostałe kategorie obejmowały ubogich członków gminy, którzy byli zwolnieni z płacenia podatków, a więc 24 (piąty prog) i 18 Żydów (szesty prog). Warto odnotować, że w grupie tej nie znalazł się przedstawiciel chasydów<sup>74</sup>. Dane te co prawda dotyczą wybranego okresu, a więc momentu sporu i rozłamu w gminie żydowskiej w Koniecpolu, wskazują jednak, że argument narażenia gminy na straty ze względu na wystąpienie z niej nie jest do końca uzasadniony.

Spor był na tyle poważny, że władze gminy żydowskiej początkowo zdecydowały się szukać pomocy u „zwierzchności miejscowej”, czyli władz miasta, jednak nie uzyskali tam wsparcia. Drugą instancją, do której zwrócili się z prośbą o pomoc, był komisarz obwodu piotrkowskiego, lecz i on nie podjął konkretnych kroków zmierzających do rozwiązania sporu. W efekcie przedstawiciele dozoru bożniczego wystosowali 23 listopada 1836 roku list do „Prześwietnej Komisji Województwa Kaliskiego”<sup>75</sup>, w którym szczegółowo opisali zaistniałą sytuację i dotychczasowy przebieg spraw. Ich list przyniósł efekt, bowiem komisja zobowiązała komisarza obwodu w Piotrkowie, który dotychczas pozostawał obojętny na skargi gminy żydowskiej, do zbadania, kiedy sekta odłączyła się od bożnicy, sporządzenia listy jej członków, a także wskazania, jakie straty przynosi ich działalność dla dochodów dozoru bożniczego oraz w jaki sposób utrudniają oni swoim współbraciom sprawowanie

<sup>72</sup> Ibidem, s. 275.

<sup>73</sup> Spis z października 1837 roku wydał M. Wodziński, op. cit., s. 277.

<sup>74</sup> M. Wodziński, *The Socio-Economic Profile of a Religious Movement: The Case of Hasidism*, “European History Quarterly” 2016, vol. 46 (4), s. 678, 696.

<sup>75</sup> M. Wodziński, *Źródła do dziejów...*, op. cit., s. 310–312. W imieniu dozoru bożniczego występowali Lejzer Klainberg, Rafał Czarnybroda oraz Lejzer Deres.

modlitw i obowiązków. Pismo w tej sprawie wystosowano 12 grudnia 1836 roku, o powyższych krokach poinformowano także przedstawicieli gminy żydowskiej w Koniecpolu<sup>76</sup>. Sprawa ciągnęła się jednak kilkanaście miesięcy, bowiem od wysłania powyższego listu, do momentu sporządzenia listy członków sekty chasydzkiej (zob. wyżej) upłynęło 10 miesięcy, a do chwili sformułowania protokołu ze śledztwa aż 16 miesięcy. Zwłoka było spowodowana czasem potrzebnym na wymianę korespondencji pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi stronami, jednak przeciągała się też ze względu na brak odpowiedniego pracownika, który mógłby się udać do Koniecpola i przeprowadzić dochodzenie. Informację w tej sprawie i jednocześnie prośbę o odroczenie terminu zajęcia się sprawą o miesiąc wystosował do Rządu Gubernialnego komisarz obwodu piotrkowskiego 31 maja 1837 roku<sup>77</sup>. Ostatecznie do zbadania konfliktu został oddelegowany burmistrz Pławna – Andrzej Kotasiński, który spotkał się najpierw z burmistrzem Koniecpola Gustawem Wiedera, a potem z przedstawicielami dozoru bożniczego. Okazało się, że wycofali się oni z oskarżeń kierowanych wobec koniecpolskich chasydów. Wpłynęło na to kilka czynników. Po pierwsze, upłynęły blisko dwa lata od zaistniałego rozłamu. Po drugie, nie dało się wyliczyć dokładnie, jakie straty dla bożnicy przyniosło odłączenie się jej kilkunastu członków, gdyż składane ofiary miały charakter dobrowolny. Po trzecie, nie dało się także udowodnić, kto kierował pisemne obelgi wobec współwyznawców, bowiem nie widniał na nich żaden podpis. Po czwarte zaś, wspomniani chasydzi odstąpili w końcu od swoich praktyk religijnych i ponownie zaczęli uczestniczyć w modlitwach odprawianych w bożnicy. Tym samym Lejzer Klajnberg i Rafał Czarnybroda poprosili wysłannika komisarza obwodu piotrkowskiego o zamknięcie sprawy i odstąpienie od kar wobec swoich współbraci, którzy w efekcie i tak się „nawrocili”<sup>78</sup>.

Z powyższych akt wynika, że działała w Koniecpolu dość liczna grupa chasydów, którzy w 1836 roku otwarcie zerwali z resztą gminy żydowskiej i odprawiali odrębne nabożeństwa, po czym (podobno po pół roku) secesja została zażegnana. Powodem było odstąpienie tradycyjnej części społeczności żydowskiej od składania zeznań, które obciążałyby „sektę” chasydzką, na co wskazuje Marcin Wodziński<sup>79</sup>. Na takie stanowisko wpłynęły zarysowane powyżej czynniki. Pytanie o to, od kiedy grupa ta działała w mieście i czy nadal działała w późniejszym czasie, wymaga dalszych badań.

## Synagoga w Koniecpolu

Szczególne miejsce wśród społeczności miasta zajmowała synagoga, która dla Żydów stanowiła dom modlitwy, natomiast przez chrześcijan była postrzegana jako bank, zwłaszcza pod koniec XVII wieku. To właśnie tutaj składano kapitały z testamentów i pieniądze pochodzące ze składek brackich, które odprowadzali członkowie funkcjonujących w mieście bractw, takich jak m.in. Bractwo Rożańca Świętego Imienia Jezus. Z czasem możliwości finansowe gminy żydowskiej zaczęły budzić zazdrość, zwłaszcza, że niektórzy wierzyciele uważali, że nie wszystkie procenty były wypłacane w odpowiedni sposób<sup>80</sup>. Prawo do posiadania synagogi nadał Żydom przywoływany wcześniej przywilej Stanisława Koniecpolskiego z 1629 roku. Nie wiadomo jednak, kiedy dokładnie wybudowano synagogę

---

<sup>76</sup> Ibidem, s. 109–111.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 260.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 304–305, 306–307, 313–314. Oficjalnym zamknięciem sprawy było skierowanie listu do Rządu Gubernialnego Kaliskiego 17 maja 1838 roku przez adiunkta i dozorcę miast w Komisji Obwodu Piotrkowskiego – Ignacego Czerwińskiego, o ustaleniach dokonanych przez wysłannika komisarza (s. 279).

<sup>79</sup> M. Wodziński, *Źródła do dziejów...*, op. cit., s. 274.

<sup>80</sup> S. Okamfer, op. cit., s. 125.

i jaka była jej dokładna lokalizacja. Początkowo na pewno była to drewniana synagoga, która tym samym była narażona na spalenie, co potwierdza przywilej Jana Aleksandra Koniecpolskiego wspominający o tym, że w 1695 roku w efekcie pożaru spłonęły akta bożnicze<sup>81</sup>. Można więc przypuszczać, że były one przechowywane w synagodze lub innym domu modlitwy, w którym gromadzili się koniecpolscy Żydzi.

Bardziej dokładne wiadomości poświęcone synagodze znajdują się w dokumentach z pierwszej połowy XIX wieku. Informacje z *Wyciągu z katastru ogniowego zabudowań bożniczych Miasta Koniecpola za rok 1826*<sup>82</sup> mówią o synagodze, która znajdowała się przy obecnej ulicy Tadeusza Kościuszki 7. Budynek był murowany, jednopiętrowy, długi na 36, szeroki na 21, wysoki na 13 łokci warszawskich<sup>83</sup>. Wiadomo także, że w latach 1831–1833 przeprowadzono renowację synagogi, która w sposób szczególny objęła wymianę pieca i przeszklenie na nowo części okien. Prace kontynuowano w 1839 roku, kiedy wprawiono dodatkowe 16 szyb, z kolei w 1842 roku postawiono parkan okalający bożnicę<sup>84</sup>. W 1897 roku w efekcie pożaru spłonęła mykwa i dom modlitwy, bożnica także uległa licznym zniszczeniom, co spowodowało konieczność jej remontu, w efekcie czego zmieniła też swoje pierwotne wymiary<sup>85</sup>. Rozgraniczenie na bożnicę i dom modlitwy wskazuje, że członkowie wspólnoty gromadzili się na modlitwę nie tylko w synagodze, ale także w innym miejscu. Sytuacja taka była częsta, bowiem w wielu gminach Żydzi spotykali się na modlitwę w domach pobożnych współbraci, nie zawsze w synagodze. Dlatego też zdarzało się, że takich domów modlitwy mogło być wiele. W przypadku Koniecpola wiadomo, że takie miejsce spotkań istniało m.in. w okresie działalności chasydów.

Zachowały się informacje na temat wyposażenia koniecpolskiej synagogi w 1854 roku. Wynika z nich, że było w niej 12 ławek, 52 pulpity, jeden ołtarz w szkole i jeden ołtarz<sup>86</sup> w bożnicy, ambona, stolik dla szkolnika, biblioteka składająca się z 51 książek większych oraz 30 książek mniejszych, dwie książki *Nauka Religii* i dwie książki opisane jako „Benjakier”, 25 egzemplarzy dzienników praw Królestwa Polskiego i 29 egzemplarzy dzienników gubernialnych, pieczęć Dozoru Bożniczego, 12 słupów szabasowych z łańcuszkami oraz po jednym egzemplarzu Kodeksu kar, Ustawy celnej i książki pt. *Środki Choleryczne*<sup>87</sup>.

## Stosunki koniecpolskich Żydów z innymi mieszkańcami

Koniecpolscy Żydzi na stałe zakorzenili się w historię miasta, żyli obok innych mieszkańców, chrześcijan, jednak nie dało się nie zauważyć, że tworzyli odrębną zbiorowość rządzącą się swoimi prawami, wyznającą inną religię i inne zwyczaje<sup>88</sup>. Nie zawsze też

<sup>81</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>82</sup> APL, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2511, s. 190.

<sup>83</sup> Jeden łokieć warszawski to 59,6 centymetrow.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 60, 482.

<sup>85</sup> APL, Akta Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego Wydziału Administracyjnego, sygn. 6274.

<sup>86</sup> Chodzi o *aron ha-kodesz*, w którym przechowywano zwoje Tory. Mogł być wykonany w postaci wolno stojącego mebla, jak i wnęki w ścianie. Znajdował się on zazwyczaj na ścianie wschodniej, co odpowiadało symbolicznemu kierunkowi Jerozolimy. Bogate zdobienie mogło przypominać nie-Żydom tradycyjne ołtarze, które są charakterystyczne chociażby dla kościoła rzymskokatolickiego. Za: [www.sztefl.org.pl](http://www.sztefl.org.pl) [dostęp: 24.05.2017 r.].

<sup>87</sup> APL, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2511, s. 677–678. Podczas II wojny światowej synagoga została zniszczona, po jej zakończeniu opuszczony budynek przeznaczono na magazyn Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a po jego likwidacji obiekt rozebrano. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się budynek jednego z banków.

<sup>88</sup> S. Okamfer, op. cit., s. 110.

kontakty pomiędzy ludnością polską i żydowską kształtowały się we właściwy, bezkonfliktowy sposób, choć pełne odtworzenie ich jest niemożliwe z powodu braku źródeł. Z faktu, iż zachowane źródła nie mówią nic o konfliktach pomiędzy Żydami i innymi mieszkańcami, nie można wyciągać wniosku o dobrym współżyciu przedstawicieli dwóch różnych religii i kultur. Jednym z przykładów pokazujących, że konflikty takie miały miejsce, jest zalecenie, jakie ks. Orłowski wydał proboszczowi parafii w Koniecpolu podczas wizytacji w 1680 roku. Miał on przekazać dziedzicowi w Chrzastowie, by ten nakazał zamykać Żydom okna i drzwi w mieszkaniach, które znajdowały się w sąsiedztwie domostw chrześcijańskich, zwłaszcza podczas ważnych świąt dla chrześcijan, takich jak procesje Bożego Ciała lub wtedy, kiedy kapłan podąży z Panem Jezusem do chorego. Jeszcze w ostrzejszy sposób na temat Żydów wypowiadał się dekret z wizytacji odbytej w 1761 roku, który przypominał proboszczowi, by ten zwrócił uwagę, aby Żydzi nie gwałcili świąt chrześcijańskich pracą, żeby nie wyzyskiwali katolików, nie urządzali hucznych procesji i wesel w okresie adwentu i wielkiego postu. Akta parafialne podają, że dziedzic pobrał od Żyda Szeffa Czapnika karę za zakłócenie procesji Bożego Ciała w wysokości 6 złotych<sup>89</sup>. Odnotowano także, że w 1722 roku miał miejsce przypadek przejścia z wiary żydowskiej na katolicką, co zapisano w parafialnej księdze zmarłych<sup>90</sup>.

Niemniej jednak zachowane dane pozwalają postawić tezę, że stosunki te nie odbiegały od relacji panujących w innych miastach. Obok siebie musiały funkcjonować bowiem parafia rzymskokatolicka i gmina żydowska, co wielokrotnie pokazywało jak różne są priorytety obu stron i to, że w Żydach upatrywano głównie źródło kapitału. Częściej starano się pozyskać go w formie pożyczki lub zastawu, ale zdarzały się także przypadki, kiedy to społeczność żydowska musiała płacić różnego rodzaju należności, wynikające chociażby z działalności w cechach. Ilustracją postawionej tezy może być m.in. zobowiązanie Żydów skupionych w cechu rzeźnickim, którzy zadeklarowali wobec ks. Jana Stanisława Rzewuskiego w 1798 roku, że „za powinności według praw i ustaw cechowych do kościoła należące” będą płacić corocznie 40 złotych<sup>91</sup>.

Pożyczki i zastawy stawały się wielokrotnie powodem do kłótni i sporów oraz wpływały na negatywne postrzeganie społeczności żydowskiej. Przykładów na potwierdzenie tej tezy jest dużo i co ważne dotyczą one zarówno duchowieństwa, jak i przedstawicieli rodów magnackich. Wielokrotnie członkowie rodu Koniecpolskich korzystali z usług Żydów i zastawiali u nich cenne rzeczy. Pojawiają się liczne wzmianki na ten temat w różnego rodzaju źródłach. Już w 1449 roku złotnik Kaspar zastawia u Żyda Salomona za 100 złotych polskich naszyjnik kasztelana sandomierskiego Koniecpolskiego<sup>92</sup>, pozew wytoczył Żydowi Delpace, rajca krakowski, ponieważ tamten był mu winien 3000 złotych polskich za jedwab ze sklepu Pinociego i 1306 złotych polskich od Koniecpolskiego<sup>93</sup>. Inne zapisy znajdują się w księgach grodzkich województwa krakowskiego, gdzie z datą 26 sierpnia 1694 roku znalazł się wpis o sporze, jaki toczył się pomiędzy Franciszkiem Wojciechem Widzem, dzierżawcą wsi Kuczkow, który reprezentował Jana Aleksandra Koniecpolskiego, a Samuelem

---

<sup>89</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 124–125.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>92</sup> M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304–1868)*, t. 1 (1304–1655), Kraków 1912, s. 30–31. W innych dokumentach pojawia się informacja, że złotnik Kacper przyznał, iż jest dłużnikiem Żyda Salomona, a w skład długu wchodzi m.in. naszyjnik „wspaniałego Pana Przedbora z Koniecpola”, kasztelana sandomierskiego, o wartości 200 florenów. Te dwie informacje są bardzo do siebie podobne, czas ich powstania jest również ten sam, można więc przypuszczać, że jest mowa o tej samej sprawie. Por. B. Wyrozumska, *Żydzi w średniowiecznym Krakowie. Wypisy źródłowe z ksiąg miejskich krakowskich*, Kraków 1995, s. 99.

<sup>93</sup> M. Bałaban, op. cit., s. 170.

zarnockim z Czarnocina, który z kolei był dziedzicem Secemina. Głównym powodem sporu były srebrne naczynia należące do Koniecpolskiego, który oddał je w zastaw Jakubowi Jantusowi Majerowiczowi, Żydowi z Koniecpola, a ten przekazał je Czarnockiemu. W momencie kiedy Koniecpolski chciał je odzyskać i zapłacić cenę zastawu (6700 złp) wraz z odsetkami, spotkał się z odmową, dlatego też spor uległ zaostrzeniu<sup>94</sup>.

Do Żydów województwa sieradzkiego skierowany był również apel sejmiku województwa z 16 kwietnia 1703 roku, który obliłował marszałka województwa do wydania ordynansu do rabinów lutomirskiego i koniecpolskiego, aby skłonić Żydów do oddawania w każdym tygodniu „prochu kamieni 10, ołowiu centnarow 4”. Miały one być przekazywane kasztelanowi rospirskiemu i wykorzystywane do ataku na oblężoną fortecę<sup>95</sup>. Chodzi zapewne o działania zbrojne toczony na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów podczas wojny północnej. Jak widać panowało błędne przekonanie, że Żydzi dysponują dużą ilością gotówki, za którą mogą nabyć potrzebną amunicję.

Zdecydowanie więcej odnaleźć można dokumentów, które potwierdzają udzielanie pożyczek Żydom przez duchowieństwo katolickie, które oczekiwało wypłacania ustalonych odsetek z tego tytułu, czerpiąc tym samym korzyści dla siebie. 6 sierpnia 1679 roku ks. Baltazar Stanisław Małecki, proboszcz borowieński i urzędnik radomski oraz kruszyński, wpłacił 200 zł w zastaw na synagogę w Koniecpolu. Sumy te jednak także nie zostały zwroczone, o czym pisał kolejny proboszcz borowieński<sup>96</sup>. We wtorek po Wszystkich Świętych w 1690 roku nastąpił kolejny zapis na synagogę koniecpolską 600 złotych, które wzięto od Bractwa Rożańca Świętego Imienia Jezus. Ustalono prowizję, która miała być wypłacana na dzień narodzenia św. Jana Chrzciciela w wysokości 21 złotych oraz na Boże Narodzenie, także taka sama kwota. Dodatkowo pożyczka została poręczona ruchomym i nieruchomym mieniem, jakim dysponowali Żydzi<sup>97</sup>. Innym przykładem jest ks. Tomasz Sangrodzki, który zapisał 1 lipca 1750 roku na synagogę koniecpolską 3000 zł, w efekcie czego miał otrzymywać od Żydów prowizję w wysokości 100 zł na utrzymanie prebendarza. Sprawa ta stała się potem osiłą sporu, bowiem w 1792 roku ks. Jan Wysocki złożył zażalenie przeciwko kahałowi koniecpolskiemu o to, że ten nie płaci obiecanych prowizji, upominając się o zdeponowany kapitał 3000 zł i osobno 600 zł<sup>98</sup>. Z kolei ksiądz Józef Madaliński w swoim testamencie z 1782 roku pisał, że kahał nie chciał płacić prebendarzom procentów, które on jako proboszcz musiał dawać, dlatego też kahał jest mu winien 800 zł. Poza tym pisał również, że brał „kwitki” od Żydów m.in. na kawę, gorzałkę, płótna, sukna, potem zapłacił za to wszystko w obecności Herszlika, Lewka, Pinkusa, Józefa Warszawskiego, Kunika, Chrapka, Dereisa i Szkolnika. Jednak Żydzi pokwitowanie, jak twierdził, wykradli, pewnie dlatego, żeby po jego śmierci domagać się kolejnej zapłaty<sup>99</sup>.

Analizując dokumenty dozoru bożniczego w Koniecpolu, zgromadzone w zespole Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego<sup>100</sup>, można zauważyć, że gmina w Koniecpolu istotnie zalegała z płatnościami różnym grupom, m.in. konwentowi księży cystersów w Krzepicach, rodzimemu kościołowi parafialnemu, bernardynom z klasztoru w

<sup>94</sup> A. Kaźmierczyk, *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich dawnego województwa krakowskiego z lat 1674–1696*, t. 2 (1684–1696), Kraków 2009, s. 232.

<sup>95</sup> A. Michałowska-Mycielska, *Sejmy i sejmiki koronne wobec Żydów. Wybór tekstów źródłowych*, Warszawa 2006, s. 261.

<sup>96</sup> Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta Parafialne Koniecpol, sygn. II PK-IV/4 (Akta dotyczące się kościoła parafialnego w Koniecpolu 1801–1831).

<sup>97</sup> Ibidem, sygn. II PK-VI/7 (Akta kościoła koniecpolskiego – zapisów synagogi koniecpolskiej 1798 r.).

<sup>98</sup> Ibidem, sygn. II PK-VI/2 (Akta dotyczące się kościoła parafialnego w Koniecpolu. T. II. Od 1701 do włącznie 1800 roku).

<sup>99</sup> S. Okamfer, op. cit., s. 126.

<sup>100</sup> APŁ, Anteriora Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 2511, s. 22–23, 86.



Świętej Annie koło Przyrowa czy też ojcom paulinom na Jasnej Gorze. Z licznych ponagieł, które zachowały się w zbiorach archiwalnych, bodaj najwięcej z nich wysłali właśnie paulini. Rodziło to różne oskarżenia pod ich adresem, ale zdarzały się także sytuacje, że Żydzi byli obarczani winą za pijaństwo rodziców, którzy tracili u nich swoje dobra lub za przekazywanie złych wzorców polskim dzieciom, które w efekcie kontaktów ze swoimi rówieśnikami wyznania mojżeszowego nie uczyły się prawd wiary. Takie zarzuty pojawiły się chociażby w sprawozdaniu z okazji wizytacji dekanalnej, które przygotował ks. Jan Gnoiński w 1800 roku. Jego zdaniem szkoła parafialna nie utrzymała się, ponieważ nie było zrozumienia w społeczeństwie dla potrzeby jej funkcjonowania. Swoją przyszłość dorośli woleli wydać u Żyda, który w ten sposób stawał się winny upadku chrześcijańskiej instytucji oświatowej<sup>101</sup>.

---

<sup>101</sup> S. Okamfer, op. cit., s. 119.